

Sygnatura akt VI Ka 929/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **22 listopada 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Kazimierz Cieślukowski

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Beaty Huras Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2019 r.

sprawy **E. B.** ur. (...) w K.

syna M. i W.

oskarżonego z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 19 lipca 2019 r. sygnatura akt II K 706/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego E. B. na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. J. (1) kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 929/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 19 lipca 2019 roku, sygn. akt II K 706/18 oskarżony E. B. został uznany za winnego przestępstwa z art. 157 § 1 kk. Za to przestępstwo Sąd orzekł karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie Sąd warunkowo zawiesił na dwuletni okres próby. Na mocy art. 46 § 1 kk orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej S. J. (1) kwotę 5 tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Na mocy art. 41a § 1 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 10 metrów na okres 2 lat. Orzekł Sąd od oskarżonego zwrot kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową na jej rzecz. Orzekł od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego, który postawił orzeczeniu zarzuty: obrazy przepisów postępowania a to art. 4 kpk i art. 7 kpk, obrazy przepisów prawa materialnego a to art. 25 § 1 kk a w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych.

Domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, która miałyby wpływ na treść wyroku. Zaakceptować należy też ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji. Rozstrzygnięcie o karze, środkach karnych i środku kompensacyjnym Sąd Okręgowy akceptuje. Niezrozumiałą jest zarzut uchybienia przepisowi art 4 kpk. Przepis ten nakłada na organy procesowe obowiązek badania istotnych dla sprawy okoliczności, niezależnie od inicjatywy dowodowej stron. Oczywiście poczynienie takich okoliczności musi być uwzględnione na etapie rozstrzygania. Jednak apelujący nie wskazuje jakich to okoliczności Sąd I instancji nie badał. Nie jest taką okolicznością ocena czy oskarżony działał w ramach obrony koniecznej, choć rzeczywiście Sąd I instancji mógł się w uzasadnieniu wyroku nieco szerzej wypowiedzieć. Niemniej w ustaleniach faktycznych jakie Sąd I instancji poczynił nie ma takiej okoliczności jakoby pokrzywdzona bez powodu zaatakowała oskarżonego pękiem kluczy na smyczy. Zdecydowanie nadużywa apelujący wywodu, że Sąd I instancji dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego. Użycie tego sformułowania wcale nie dowodzi, że Sąd I instancji przekroczył swoje uprawnienia procesowe. Trzeba przypomnieć, że jednym z podstawowych uprawnień Sądu meriti, a jednocześnie jedną z podstawowych powinności tego organu jest dokonywanie oceny wiarygodności dowodów. Oczywiście taka ocena może mieć miejsce po przeprowadzeniu wszystkich dowodów i wzięciu ich wszystkich pod uwagę w procesie kształtowania przekonania Sądu o wiarygodności jednych dowodów, co często wiąże się z niewiarygodnością innych. Jeżeli jednak Sąd przeprowadzi wszystkie niezbędne dowody i dokona ich wiarygodności co w odpowiedni sposób umotywuje w uzasadnieniu rozstrzygnięcia to postawienie zarzutu dowolności oceny skuteczne nie będzie. Dowolnością będzie bowiem zaniechanie oceny wiarygodności jakiegoś dowodu. Nie jest wyrazem dowolności ocena dowodów niewychodząca naprzeciw oczekiwaniom strony procesu. Jest rzeczą oczywistą, że w toku postępowania karnego jedne dowody przeczą innym dowodom. Nie inaczej było w niniejszej sprawie. Rzeczywiście zeznania pokrzywdzonej S. J. (1) są nieco chaotyczne i między jej pierwszą relacją procesową (k. 20-21) a zeznaniami złożonymi na rozprawie głównej zachodzą pewne rozbieżności dotyczące przebiegu zdarzenia. Nie są to jednak rozbieżności tak wielkie jak widzi je obrońca oskarżonego. Podobne rozbieżności zachodzą między procesowymi relacjami oskarżonego. Można zauważyć, że w pierwszych wyjaśnieniach oskarżony mówi o tym, iż pokrzywdzona uderzyła prawą dłoń w drewniany słupek (k. 52). W wyjaśnieniach przed Sądem oskarżony o tym nie wspomina. Bez żadnych wątpliwości oskarżony uderzył pokrzywdzoną w pierwszej fazie zdarzenia. Okoliczności tej oskarżony nie przeczy, a świadek C. K. widziała krew na zębach pokrzywdzonej (k. 43). Wbrew wywodom apelującego przebieg ostatniej fazy zdarzenia, tej podczas, której pokrzywdzona doznała urazu ręki można odtwarzać tylko w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, zeznania pokrzywdzonej, a w mniejszym stopniu także zeznania H. B., S. J. (2) i C. K.. Zeznania S. J. (2) złożone przed Sądem są nieco mniej szczegółowe, niż te złożone w postępowaniu przygotowawczym. Niemniej zeznania tego świadka są istotnym dowodem, którego pominąć nie sposób. Co się tyczy zeznań H. B. to ona nie widziała ataku kluczami ze strony pokrzywdzonej. Z zeznań C. K. natomiast wynika jednoznacznie, że zarówno podczas pierwszej fazy zdarzenia, gdy oskarżony kilkakrotnie uderzył w głowę pokrzywdzoną, jak i podczas ostatniej fazy zdarzenia, to właśnie oskarżony zbliżał się do pokrzywdzonej. To nakazuje postrzegać go jako osobę atakującą. Nie sposób przyjąć by to pokrzywdzona atakowała oskarżonego kluczami w sytuacji gdy to oskarżony do niej się zbliżał. Trudno w takim wypadku mówić o bezpośrednim, bezprawnym zamachu, w sytuacji gdy tym zamachem w rzeczywistości jest obrona przed atakiem agresora. Z treści apelacji wynika, że obrońca oskarżonego całkowicie pomija okoliczności związane z agresją oskarżonego. Nawet mimo tego, że oskarżony w swoich własnych wyjaśnieniach przyznaje, że uderzył pokrzywdzoną to apelujący domaga się uniewinnienia oskarżonego. Część wywodów apelacji to próba zastąpienia ustaleń Sądu ustaleniami obrońcy oskarżonego, poprzedzona dokonaną przez tegoż apelującego oceną dowodów. Stosunkowo niewielkie rozbieżności między pierwszymi i ostatnimi zeznaniami pokrzywdzonej apelujący wyolbrzymia i zabieg ten wykorzystuje by całkowicie zdyskredytować wiarygodność relacji pokrzywdzonej.

Podobnie ma się rzecz z urazem pokrzywdzonej w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa. Wreszcie przy ocenie wiarygodności dowodów nie mogło ujść uwadze, że oskarżony podpowiadał swojej żonie podczas składania zeznań.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał za niezasadne zarzuty uchybienia przepisom prawa procesowego, a także przepisowi prawa materialnego dotyczącego działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej. Konsekwentnie Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu obrońcy oskarżonego dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych, który zresztą miał być pochodną uchybień przepisom prawa procesowego.

Z urzędu Sąd Okręgowy zbadał czy kara wymierzona oskarżonemu za przypisany mu występki nie jest karą rażąco niewspółmiernie surową. Do szedł jednak do przekonania, że tak nie jest. Kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na dwuletni okres próby nie może być uznana nawet za karę surową, a o rażącej surowości czyli surowości nieakceptowalnej mowy być nie może. Środek karny zakazu kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej nie może być traktowany jako bardzo dolegliwy dla oskarżonego i ma na celu raczej redukcję obaw pokrzywdzonej. Również środek kompensacyjny został orzeczony w rozmiarze uwzględniającym ból pokrzywdzonej i długotrwałość skutków urazu (pokrzywdzona była na zwolnieniu lekarskim przez okres prawie 3 miesięcy).

Dlatego Sąd Okręgowy apelacji obrońcy oskarżonego nie uwzględnił i utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia było zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze a na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrotu poniesionych przez nią wydatków na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.